

Warszawa, dnia 20 lipca 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 1582/16

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Agnieszka Wojciechowska-Langda

Sędziowie: SO Anna Zawadka

SO Anita Jarząbek - Bocian (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Robert Wójcik

przy udziale prokuratora Iwony Zielińskiej

po rozpoznaniu dnia 20 lipca 2017 r. w Warszawie

sprawy M. D. s. T. i D., ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

R. S. s. T. i F., ur. (...) w miejscowości S. oskarżonego o przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k.

w zw. z art. 11 § 2 k.k., art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych

od wyroku Sądu Rejonowego w Wołominie

z dnia 3 października 2016 r. sygn. akt II K 402/13

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. S. kwotę 1033,20 zł obejmującą wynagrodzenie za pomoc prawną udzieloną z urzędu oskarżycielom posiłkowym M. W. i D. A. w instancji odwoławczej oraz podatek VAT; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonych M. D. i R. S. kwoty po 840 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej; zwalnia oskarżycieli posiłkowych M. W. i D. A. od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

SSO Anita Jarząbek-Bocian SSO Agnieszka Wojciechowska-Langda SSO Anna Zawadka

Sygn. akt VI Ka 1582/16

## UZASADNIENIE

M. D. i R. S. zostali oskarżony o to, że:

1. w dniu 28 maja 2012 r. przy ul. (...) w W., w powiecie (...), w województwie (...), będąc funkcjonariuszami publicznymi - funkcjonariuszami Policji z Komendy Powiatowej Policji w W., podczas interwencji w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...) w W., działając wspólnie i w porozumieniu, przekroczyli swoje uprawnienia określone w treści art. 16 ust. 1 pkt 1 i 2 i ust. 2 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji oraz § 1 ust. 1 i 2, § 2, § 5, § 6 ust. 1 i 1b, § 12, § 13 ust. 1 pkt 1, 2, 3, ust. 2 i 3 pkt 1 i 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 września 1990 r. w sprawie określenia przypadków

oraz warunków i sposobu użycia przez policjantów środków przymusu bezpośredniego poprzez niezastosowanie się do ich treści oraz pobicie D. A. w ten sposób, że bez uzasadnionej konieczności użyli siły fizycznej, kajdanek i gazu obezwładniającego oraz zadawali ciosy pałką służbową po całym ciele pokrzywdzonego, wskutek czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci licznych zasinień i rozległych wylewów krwawych zlokalizowanych na szyi, klatce piersiowej, grzbiecie, ramieniu lewym i obu udach, które to skutkowały rozstrojem zdrowia na okres poniżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 § 2 k.p.k., nadto dusili za szyję pokrzywdzonego, jako tzw. okolicę wrażliwą, czym narazili pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w treści art. 157 § 1 k.k., czym działali na szkodę interesu prywatnego D. A. oraz interesu publicznego, tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

2. z 28 na 29 maja 2012 r. na Komendzie Powiatowej Policji w W., w powiecie (...), w województwie (...), będąc funkcjonariuszami publicznymi - funkcjonariuszami Policji z Komendy Powiatowej Policji w W., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi nieustalonymi współsprawcami przekroczyli swoje uprawnienia określone w treści art. 16 ust. 1 pkt 1 i 2 i ust. 2 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji oraz § 1. ust. 1 i 2, § 2, § 5, § 12, § 13 ust. 1 pkt 1, 2, 3, ust 2 i 3 pkt 1 i 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 września 1990 r. w sprawie określenia przypadków oraz warunków i sposobu użycia przez policjantów środków przymusu bezpośredniego poprzez niezastosowanie się do ich treści oraz pobicie D. A. w ten sposób, że bez uzasadnionej konieczności użyli siły fizycznej, gazu obezwładniającego oraz zadawali ciosy pałką służbową po całym ciele pokrzywdzonego, w skutek czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci licznych zasinień i rozległych wylewów krwawych zlokalizowanych na szyi, klatce piersiowej, grzbiecie, ramieniu lewym i obu udach, które to skutkowały rozstrojem zdrowia na okres poniżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 § 2 k.k., czym narazili pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w treści art. 157 § 1 k.k., czym działali na szkodę interesu prywatnego D. A. oraz interesu publicznego, tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

a nadto M. D. o to, że:

3. w dniu 28 maja 2012 r. przy ul. (...) w W., w powiecie (...), w województwie (...), będąc funkcjonariuszem publicznym - funkcjonariuszem Policji z Komendy Powiatowej Policji w W., przekroczył swoje uprawnienia określone w treści art. 16 ust. 1 pkt 1 i 2 i ust. 2 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji oraz § 1. ust. 1 i 2, § 2 ust. 1 i 2, § 5 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 września 1990 r. w sprawie określenia przypadków oraz warunków i sposobu użycia przez policjantów środków przymusu bezpośredniego poprzez niezastosowanie się do ich treści, naruszając bez uzasadnionego powodu nietykalność cielesną M. W. poprzez popchnięcie jej osoby na psa, czym działał na szkodę interesu prywatnego M. W. oraz interesu publicznego, tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

a nadto R. S. o to, że:

4. w dniu 28 maja 2012 r. przy ul. (...) w W., w powiecie (...), w województwie (...), będąc funkcjonariuszem publicznym - funkcjonariuszem Policji z Komendy Powiatowej Policji w W., przekroczył swoje uprawnienia określone w treści art. 16 ust. 1 pkt 1 i 2 i ust. 2 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji oraz § 1. ust. 1 i 2, § 2 ust. 1 i 2, § 5 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 września 1990 r. w sprawie określenia przypadków oraz warunków i sposobu użycia przez policjantów środków przymusu bezpośredniego poprzez niezastosowanie się do ich treści, naruszając bez uzasadnionego powodu nietykalność cielesną H. Ś. poprzez chwycenie jej obydwu ramion rękami oraz pchnięcie jej osoby o drzwi wejściowe do mieszkania, czym działał na szkodę interesu prywatnego H. Ś. oraz interesu publicznego, tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Wołominie wyrokiem z dnia 3 października 2016 roku w sprawie o sygn. akt II K 402/13 uniewinnił oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów.

Powyższy wyrok apelacją zaskarżył pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych, w której zarzucił:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mogący mieć wpływ na jego treść, polegający na błędnym ustaleniu, że obaj oskarżeni stosowali wobec D. A. adekwatne środki przymusu, podczas gdy nie były one możliwie najmniejszą dolegliwością, przy czym były sprzeczne z dyrektywami płynącymi z § 2 ust. 1, § 5 ust. 2 § 13 ust. 2 i 3 ww. rozporządzenia, jak również na braku zasięgnięcia opinii specjalisty z zakresu technik interwencji, celem zaczerpnięcia informacji, czy użyte środki przez oskarżonych były adekwatne do zaistniałej sytuacji oraz czy była możliwość zastosowania innych środków, mniej dolegliwych dla pokrzywdzonego, oraz na braku przesłuchania D. A. w obecności psychologa celem rozpoznania jego możliwości opisywania rzeczywistości;

II. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na błędnym ustaleniu, iż M. D. nie dokonał popchnięcia M. W. na psa, podczas gdy rzeczywisty stan faktyczny wskazuje na stan przeciwny, jak również na błędnym braku przesłuchania M. W. w obecności psychologa celem rozpoznania jej możliwości opisywania rzeczywistości.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje.***

Apelacja nie mogła zostać uwzględniona, stanowi bowiem jedynie próbę bezpodstawnej polemiki z właściwymi ustaleniami Sądu I instancji.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej, swobodnej oceny dowodów, uwzględnił przy tym wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego, a także zasady prawidłowego rozumowania, określone w art. 7 k.p.k. i po tak przeprowadzonej ocenie ustalił logiczny stan faktyczny. Co za tym idzie – słusznie przyjął, iż nie sposób zachowania oskarżonych oceniać w kategoriach przestępstwa z art. 231 § 1 k.k., albowiem nie przekroczyli oni swoich uprawnień i stosowali adekwatne do sytuacji i zachowania pokrzywdzonego D. A. środki przymusu.

Zdaniem skarżącego, oskarżeni naruszyli § 2 ust. 1, § 5 ust. 2 oraz § 13 ust. 2 i 3 ww. rozporządzenia. Nie sposób zgodzić się z tym zarzutem. Z wiarygodnych, w ocenie Sądu Rejonowego, jak i Sądu Odwoławczego, wyjaśnień oskarżonych wynika, że pokrzywdzony w czasie domowej interwencji stawał się coraz bardziej agresywny, a punktem zapalnym było uderzenie przez niego oskarżonego M. D. w klatkę piersiową. Dopiero wówczas funkcjonariusze użyli wobec D. A. siły fizycznej, oskarżony D. próbował obezwładnić pokrzywdzonego, a oskarżony S. starał się w tym pomóc, lecz przeszkadzała mu w tym M. W.. Zgodnie z § 5 ust. 2 ww. rozporządzenia, używając siły fizycznej nie wolno zadawać uderzeń, chyba że policjant działa w obronie koniecznej albo w celu odparcia zamachu na życie, zdrowie ludzki lub mienie. Logiczne jest zatem, że w sytuacji, gdy pokrzywdzony zaczął uderzać oskarżonego D., ten, w ramach obrony koniecznej, uprawniony był do zadania uderzeń koniecznych do odparcia takiego ataku. Skarżący twierdzi, że na etapie postępowania przygotowawczego funkcjonariusze nie wspominali o żadnym rzekomym uderzeniu pięścią przez pokrzywdzonego, co świadczy o niezbyt wnikliwym zapoznaniu się z treścią akt przez autora apelacji, albowiem w swoich wyjaśnieniach M. D. wyraźnie wskazywał, że „A. rozpedził się i zaatakował mnie pięścią, zamachnął się ręką i uderzył mnie w okolicy chyba po lewej stronie klatki piersiowej” (k. 273). Dopiero po tym ataku i dalszych próbach ze strony pokrzywdzonego, oskarżeni użyli pałek służbowych w celu obezwładnienia pokrzywdzonego, co okazało się utrudnione z uwagi na to, że całe zdarzenie miało miejsce w ciasnym pomieszczeniu, w którym w dodatku zostało wylane wiadro z nieczystościami, logicznym jest więc, że było ślisko, a okoliczność taka może utrudniać różne aktywności, w tym próbę obezwładnienia agresywnej osoby.

Skarżący podkreśla w apelacji, że oskarżeni, jako funkcjonariusze Policji, są przeszkoleni do obezwładniania osób i z pokrzywdzonym powinni sobie dać radę bez konieczności stosowania wobec niego uderzeń pałkami służbowymi. Należy pamiętać jednak, że pokrzywdzony był pod wpływem alkoholu, co często zwiększa agresję, pobudliwość, a jednocześnie zwiększa poziom odporności na ból. Nie musi być więc tak, że po jednym uderzeniu pałką pijany pokrzywdzony staje się niezdolny do stawiania oporu.

Z wyjaśnień oskarżonych wynika, że pokrzywdzony leżąc na ziemi wymachiwał rękami i nogami, próbując kopać oskarżonych. Zdaniem skarżącego niemożliwa jest sytuacja, aby dwóch policjantów nie było w stanie obezwładnić jednej osoby np. poprzez przygnięcie jej kolanem lub przytrzymaniu okolic piszczeli. Łatwo sobie jednak wyobrazić jak wygląda wzburzona osoba, która leży na plecach i kopie „na oślep”. Obezwładnienie takiej osoby nie jest wcale proste, co wyraźnie widać np. w czasie pojedynków mieszanych sztuk walki – zawodnik stojący rzadko podchodzi do zawodnika leżącego na plecach i broniącego się nogami. Policjanci byli w takiej sytuacji uprawnieni do użycia pałek, był to bowiem sposób na obezwładnienie pokrzywdzonego na odległość (na odległość pałki), bez narażania siebie na przyjęcie bolesnego kopnięcia.

Zgodnie z § 13 ust. 2 ww. rozporządzenia, nie wolno stosować pałki służbowej wobec osób stawiających bierny opór, chyba że zastosowanie siły fizycznej okazało się bezskuteczne. Skarżący zacytował jedynie fragment tego przepisu, bez uwzględnienia jego drugiej części, następnie wskazując, że chwycenie się agregatu lodówki jest oporem biernym. Trzeba jednak zauważyć, że, jak wynika z zeznań H. Ś., po interwencji w mieszkaniu panował bałagan, a lodówka stała na środku pokoju. Świadczy to niewątpliwie o tym, że choć opór pokrzywdzonego był w tym momencie bierny, to stosowanie siły fizycznej okazało się nieskuteczne, skoro oskarżeni przeciągnęli pokrzywdzonego wraz z lodówką na środek pokoju, a ten w dalszym ciągu nie odpuszczał. Z wyjaśnień oskarżonego S. wynika, że wtedy także, pomimo biernego oporu, została użyta pałka ale – co trzeba podkreślić - jej wykorzystanie poprzedzone zostało innymi próbami przełamania oporu, które jednak okazały się bezskuteczne (k.281). Nie ulega przy tym wątpliwości, że w sytuacji dynamicznej, gdy w pomieszczeniu było ślisko, a pokrzywdzony szarpał się i policjanci zmuszeni byli (a ustalony stan faktyczny pokazuje, że byli) do użycia pałek, możliwe jest, że przypadkiem uderzyli pokrzywdzonego w policzek. Skarżący przedstawia tę sytuację, jakby odbywała się ona w warunkach pokazu technik policyjnych w sytuacji, gdy figurant stoi nieruchomo albo porusza się powoli, a policjanci mają dużo czasu na przemyślenie ruchów i wykonują je również w zwolnionym tempie. Interwencje Policji w prawdziwym życiu tak nie wyglądają – odbywają się one w warunkach nerwowości, funkcjonariusze mają niewiele czasu na przemyślenie swoich akcji – często nawet ułamki sekund i nie mogą ponosić konsekwencji takich uchybień, albowiem odbierając im prawo do najdrobniejszej nawet pomyłki (jak to określił autor apelacji „zerowy margines błędu”) można uniemożliwić wykonywanie im obowiązków. Oczywiście należy piętnować niepotrzebne stosowanie siły fizycznej i innych środków przymusu, zwłaszcza tych, które mogą narazić na powstanie obrażeń, ale w tej sytuacji zachowanie oskarżonych zdecydowanie nie było niepotrzebne, a uzasadnione okolicznościami zdarzenia i mieszczące się w ramach prawa.

W ocenie Sądu Odwoławczego, nie było konieczności przesłuchania oskarżycieli posiłkowych D. A. i M. W. z udziałem biegłego psychologa. Ich wypowiedzi nie wskazywały bowiem na takie zaburzenia, które mogłyby wpływać na zdolność opisywania rzeczywistości. Za takie z pewnością nie można uznać wady wymowy M. W. czy też błędy ortograficzne popełniane w pismach przez D. A.. Zarzut ten jest nie tylko całkowicie bezzasadny, ale w ocenie Sądu Okręgowego także krzywdzący oskarżycieli i w takiej formule nie powinien znaleźć się w apelacji sporządzonej przez ich pełnomocnika. Zeznania oskarżycieli posiłkowych były niespójne i nielogiczne nie z uwagi na jakiegokolwiek zaburzenia intelektualne czy wady wymowy tychże osób, ale wynikające po prostu z ich nieszczerości, co spowodowało, że miały one inną treść na różnych etapach postępowania.

Brak było także uzasadnionej potrzeby do przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu technik interwencji celem zaczerpnięcia informacji, czy użyte przez oskarżonych środki były adekwatne do zaistniałej sytuacji oraz czy była możliwość zastosowania innych, mniej dolegliwych dla pokrzywdzonego. To rolą Sądu Rejonowego była ocena właśnie tych okoliczności. Sąd ustalił konkretny stan faktyczny i na jego podstawie dokonał oceny, czy zastosowane przez oskarżonych techniki były konieczne czy też zbędne dla obezwładnienia pokrzywdzonego. Wezwanie biegłego przerzuciłoby tę rolę z sądu na biegłego. Można to porównać do sytuacji, w której sąd w sprawie wypadku komunikacyjnego zwróciłby się o opinię biegłego, w której biegły miałby ustalić, czy oskarżony popełnił przestępstwo z art. 177 § 1 k.k. Oczywiście sądy żądają opinii w podobnych sprawach, ale dotyczą one np. ustalenia z jaką prędkością poruszał się pojazd, jakim ruchem, kiedy rozpoczął manewry, jaki był tor jego poruszania się itp., a dopiero mając te dane sądy oceniają czy doszło do popełnienia przestępstwa. Dlatego też powołanie biegłego w zakresie przedstawionym w zarzucie apelacji w niniejszej sprawie było nie tylko niepotrzebne, ale także nieuprawnione.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Odwoławczy doszedł do identycznych wniosków, jak Sąd Rejonowy – brak było w niniejszej sprawie dowodów, które jednoznacznie wskazałyby, że oskarżeni stosując te środki przymusu, których użyli, przekroczyli swoje uprawnienia wynikające z przedmiotowego rozporządzenia. Uznane za wiarygodne dowody przemawiają za tym, że ich reakcja była adekwatna do zachowania pokrzywdzonego, który był agresywny pomimo faktu, że oskarżeni w zasadzie nie mieli potrzeby dalszego działania – należy przypomnieć, że przybyli oni na miejsce zdarzenia po zawiadomieniu, że w mieszkaniu tym nietrzeźwa M. W. opiekuje się małoletnim dzieckiem. Policjanci zeznali, że nie wyczuli alkoholu od oskarżycielki posiłkowej i w zasadzie na tym interwencja mogła się skończyć, ale trwała dalej z uwagi na agresywne i prowokujące zachowanie D. A..

Bezzasadny jest także zarzut dotyczący popchnięcia M. W. na psa przez oskarżonego M. D.. Dowody wskazują, że oskarżycielka aktywnie przeszkadzała w próbach obezwładnienia D. A., nie jest zatem wykluczone, że konieczne okazało się jej odepchnięcie, jak określił to Sąd Rejonowy – w ferworze czynności – nie zaś celowo. Osoba, która przeszkadza funkcjonariuszom w ich czynnościach musi liczyć się z możliwością użycia przez nich, funkcjonariusze zaś muszą mieć taką możliwość, gdyż przeciwnym razie, o czym była już mowa powyżej, byłiby w pewien sposób sparaliżowani w wykonywaniu swoich funkcji.

Biorąc powyższe pod uwagę, nie sposób uznać, że oskarżeni dopuścili się któregośkolwiek z zarzucanych im czynów. Ich działania były adekwatne do sytuacji, a zastosowane przez nich środki przymusu – konieczne do przeprowadzenia skutecznej interwencji wobec pokrzywdzonego, której potrzeba wynikała przecież dopiero z jego agresywnego zachowania po przybyciu oskarżonych. Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowania i jasno umotywował powody wyroku w pisemnym uzasadnieniu.

Z tych względów Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.

SSO Anita Jarząbek-Bocian	SSO Agnieszka Wojciechowska- Langda	SSO Anna Zawadka
---------------------------	--	------------------